

AŻ 56 STRON!

★ NAJPIĘKNIEJSZE WSPOMNIENIA ★

Pogoda

na życie

1.99 zł
TYLKO!



FILMOWY
DODATEK SPECJALNY



SWING W CIECHOCINKU:

★ STUHR, PSZONIAK, ★
DYMNA, ZBOROWSKI



Życiowym dramatom
śmieje się w twarz

**KRYSTYNA
SIENKIEWICZ**



★ SPOTKANIA W ALEI GWIAZD ★



**TELEFON
LUKSUS
DLA WYBRANYCH**



Nr 2/2016

POGODA NA ŻYCIE

ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
tel. 22 555 68 50, e-mail:
pogodanazycie@agora.pl

Redaktor naczelna: Dorota Zabrodzka
e-mail: dorota.zabrodzka@agora.pl

Projekt makiety i kierownictwo
graficzne: Andrzej Przygodzki

Grafik: Halina Barańska

Fotoedytor: Grzegorz Suska

Koordinacja produkcji: Leszek Puławski

Specjalista przestrzeni barwnej:
Łukasz Irzyk

Wydawnictwo: AGORA SA,

ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa,

tel. 22 555 40 00, 22 555 40 01

Dyrektor wydawniczy:

Katarzyna Kolanowska

Wydawca, dyrektor sprzedaży:

Agnieszka Rożewska

Dyrektor artystyczny:

Andrzej Przygodzki

Dział sprzedaży: tel. 22 555 68 13,

e-mail: reklamacjasopisma@agora.pl

Dział marketingu: e-mail:

marketing@agora.pl

Dyrektor marketingu czasopism

i prasy bezpłatnej: Agnieszka Adamska

Dział kolportażu: tel. 22 555 53 33

Dyrektor: Robert Małaszek

Pytania i reklamacje prosimy kierować

pod adresem:

Dział kolportażu, AGORA SA,

ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa

Druk: Quad/Graphics Europe Sp. z o.o.

ul. Pułtowska 120, 07-200 Wyszków

ISSN 2450-4513 INDEKS 409553

Copyright © Agora SA 2016

Redakcja nie odpowiada za treść zamiesz-

czanych reklam. Redakcja nie zwraca mate-

riałów niezamówionych i zastrzega sobie

prawo do redagowania tekstów. Wydawca

magazynu „Pogoda na życie” ostrzega

PT. Sprzedawców, że sprzedaż aktualnych

i archiwalnych numerów czasopisma po

cenie innej niż wydrukowana na okładce jest

działaniem na szkodę wydawcy i skutkuje

odpowiedzialnością sądową.

CZŁOWIEK W TRYBACH HISTORII

Scenariusz Aleksandra Ścibora-Rylskiego powstał w 1963 roku, ale dopiero po 13 latach władze zezwoliły Andrzejowi Wajdzie na realizację filmu. Cichą premierę „Człowieka z marmuru” poprzedził zakaz publikacji jakichkolwiek zapowiedzi bez zgody KC PZPR. Film wyświetlano w jednym stołecznym kinie, ale ten zabieg właśnie, obok zamówionych negatywnych ocen prasowych, dodatkowo zmobilizował warszawiaków. Kolejki przed kinem rosły i rosły...

FILM
1977



**O Nowej to Hucie piosenka
o Nowej to Hucie są słowa
jest taka prosta i piękna
I nowa jak Huta jest Nowa**

(śł. Stanisław Chruśliński)



MUZYKA
1979

UCZYŁ JAK KOCHAĆ OPERĘ

„Rewelacja miesiąca” – ten program **BOGUSŁAWA RACZYŃSKIEGO** emitowany w TVP 2 od 1979 r. gościł na antenie nieprzerwanie przez 27 lat. Wielki popularyzator muzyki poważnej zmarł 21 stycznia b.r. Został pochowany w Alei Zasłużonych na warszawskich Powązkach.



FILM 1950

KOPCIUSZEK POZNAJE KSIĘCIĄ

To, obok „Królowny Śnieżki i siedmiu krasnoludków” z 1938 r. najbardziej znana animacja Walta Disney’a. Nikt jak do tej pory nie opowiedział równie pięknie historii biednej sieroty, wykorzystywanej przez złą macochę. Film, mimo iż

liczy sześćdziesiąt z górą lat, niezmiennie oczarowuje. W pierwotnej wersji Kopciuszek mówi głosem Ilene Woods, w późniejszych – Jennifer Hale. W starej polskiej wersji językowej głosu użyczyła bohaterce Maria Ciesielska.

MOUNT EVEREST ZDOBYTY ZIMĄ

**SPORT
1980**

17 lutego na szczycie najwyższej góry świata stają Leszek Cichy (z lewej) i Krzysztof Wielicki (z prawej). Był to pierwszy wyczyn w historii zimowych wypraw na ośmiotysięczniki.



KOBRA NA SREBRNYM EKRANIE

Premierowym spektaklem Teatru Sensacji „Kobra” były „Zatrute Litery” wg Agaty Christie w reż. Józefa Słotwińskiego. Animowaną czołówkę z wijącym się wężem zaprojektował rysownik Eryk Lipiński.

**TELEWIZJA
1956**



CADILLAC RZĄDZI!

Wprowadzony na rynek w 1959 r. model Eldorado Biarritz z ogromnymi „płetwami” w tylnej części stał się amerykańskim symbolem końcówki „cudownych lat” pięćdziesiątych.

**MOTO
1959**



Rezerwa M-II	Mięso 600 g 1989-8	Mięso 500 g 1989-8	Mięso 500 g 1989-8	Mięso 300 g 1989-8
Wol. Ciel. z koscia 700 g 1989-8	A 4809921			
				Mięso 300 g 1989-8
				Mięso 300 g 1989-8
	Mięso 500 g 1989-8	Mięso 300 g 1989-8	Mięso 300 g 1989-8	Mięso 300 g 1989-8
				Mięso 200 g 1989-8
				Mięso 200 g 1989-8



KOMU WOŁOWINĘ Z KOŚCIĄ?

Obok funkcjonujących od pięciu lat kartek na cukier, w końcu lutego 1981 r. pojawiły się kartki na mięso. Wkrótce reglamentacją objęto też m.in. masło, mąkę, mydło, proszki do prania, słodczyce, alkohol i benzyne. Karki na mięso miały najdłuższy żywot – obowiązywały do końca lipca 1989 r., choć legalnie dostępne było już tzw. mięso z uboju gospodarczego.

**POLITYKA
1951**

KSIĘŻNICZKI SORAYI ZAŚLUBINY Z SZACHEM IRANU

Była drugą żoną ostatniego perskiego szacha Mohammada Rezy Pahlawiego. Na wesele zostało zaproszonych 1600 gości z całego świata. Zachwyty budziła suknia panny młodej, uszyta przez Diora ze srebrzystej

lamy, zdobiona sześcioma tysiącami brylantów. Szczęście młodej pary nie trwało długo – małżeństwo skończyło się po siedmiu latach głośnym rozwodem. Soraya nie mogła dać szachowi upragnionego potomka...





POGODNA ROZMOWA z Krystyną Sienkiewicz



Z Krystyną Sienkiewicz
rozmawia
MARIAN DACHNIEWSKI
dziennikarz radiowy
i telewizyjny z 35-letnim
stażem. Zapalony
podróżnik i żeglarz.

Więcej wywiadów z gwiazdami w audycji
„**Pogodny Poranek**” w Radiu Pogoda
od poniedziałku do piątku w godz. 6:00-10:00

KOMEDIANTKA LIRYCZNA

MD: Wszyscy mówią, że jest Pani lekarzem serc i dusz.

KS: To sprawa śmiechu, śmiechoterapii. Nawet kiedy grałam w sztukach, które źle się kończyły, umiałam ten smutek jakoś przyozdobić.

MD: Emanuje Pani niezwykłą pogodą ducha, choć przecież wiadomo, że nie zawsze los się do Pani uśmiechał. Nie brakowało chwil mrocznych a nawet tragicznych...

KS: Gdy cię życie kopie w tyłek, to mu oddaj, zrób wysiłek. Jeremi Przybora mówił o moim dzieciństwie, że to nie dzieciństwo, tylko bachorstwo.

MD: Ale za to już w wieku czterech lat umiała Pani czytać i pisać.

KS: Tak. Czytałam „Pamiętniki Neptuna” – o piesku, który pisał pamiętnik. Potem patrzyłam na psy, czy mają ze sobą jakieś kartki, pióra, atramenty. I dlatego tak się z psami i kotami przyjaźniłam nieprawdopodobnie.

MD: Napisała Pani kilka książek. Pierwsza to „Haftowane gałgany”...

KS: Bo ja właściwie powinnam zajmować się dekoracją wnętrz. W ogóle za dużo mam talencików. Powinnam mieć jeden i wtedy byłoby na szóstkę.

MD: „Stowarzyszenie Polskich Artystów Teatru, Filmu, Radia i Telewizji wraz z Sekcją Estrady i Warszawskim Kołem Artystów Estrady nagradza Panią Krystynę Sienkiewicz za 60 lat pracy artystycznej”. 60 lat! I, proszę, niech mi pokażą aktora, który służy tyloma, jak to Pani mówi, „talencikami”!

KS: Wykonuję monolog i piosenki, robiłam kostiumy i scenografię, maluję obrazy...

MD: Ma Pani, jak to określiła w jednym z wywiadów, „utalentowane

rączki”. Jako dziecko robiła Pani szmaciane lalki.

KS: Byłam sierotą i trzeba było zarobić... Wtedy pieniędzy się nie dostawało, ale dwa jajka, cukier, trochę chleba.

MD: Czasy wojny, okupacji... Nawet o tym mówi Pani z uśmiechem...

KS: Potem byłam kuchareczką. Wszystko lubiałam robić, żeby tylko pracować! Bo praca to modlitwa. Nawet w ostatnim roku, kiedy bardzo chorowałam i leżałam w szpitalu, to rysowałam.

MD: Na szczęście to już poza Panią i wrócił ten uśmiech. Publiczność kocha Panią za takie podejście do życia, za bezpretensjonalność, brak szpanu.

KS: Myślę, że w środku byłam bardzo smutna i dlatego chciałam zostać aktorką. Bo wtedy jest się w woalu, we mgłę. To jest ładny zawód.

MD: Mając 16 lat, bez egzaminów dostała się Pani do warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. I będąc studentką, zaczęła Pani występować w Studenckim Teatrze Satyryków. Krzysztof Teodor Toeplitz napisał wtedy, że jest Pani „różowym zjawiskiem STS-u”. Co to znaczyło?

KS: Uroda! [śmiech]

MD: Jak już się Pani spodobał ten świat aktorski, to były także role filmowe: „Lekarstwo na miłość”, „Rzeczpospolita babska”, „Rodzina Leśniewskich”. No i oczywiście telewizja, Kabaret Starszych Panów.

KS: W ostatnim Kabarecie powiedziałam kwestię: „kto wierzy w gusła, temu dupa uschła”. Mówiono, że dlatego zlikwidowano Kabaret... Grałam potem we wszystkich Divertimentach Jeremiego Przybory. Myśmy byli komedianci. Komedianci liryczni.



Z Barbarą Wrzesińską
tworzyły niezapomniany duet
Siostry Sisters
w kabarecie
Olgi Lipińskiej.



Z Marianem Kocińskim
w telewizyjnej
adaptacji
„Zielonej Gęsi”
(reż. Olga Lipińska).

SŁUCHAJ RADIA POGODA



W latach 60. artystka często gościła na okładkach popularnych magazynów.

Żyje zgodnie z dewizą Magdaleny Samozwaniec „z podniesionym czołem, ale nie z zadartym nosem”. Uśmiechnięta, otwarta, otoczona miłością, przyjaźnią i sympatią ludzi i zwierząt, którym nieustannie pomaga.

MD: Bardzo dużo rzeczy robiła też pani dla radia. Choćby Panna Inga z Rodziny Poszepczyńskich... Wiele pokoleń się wychowało w Trójce na tym programie Jacka Janczarskiego i Macieja Zembatego.

KS: Zembaty... Pamiętam, przyjechałyśmy do Opola z Aliną Janowską i oni pijani jak beły przyjechali na dworzec, żeby nas przywitać. Milicja wzięła nas wszystkich do mamra [śmiech]. Proszę pochuchać, mówią. Alina Janowska na to: „Ja jestem znaną osobą”. A milicjant: „Znaną? Ja Pani nie znam”.

MD: Była Pani także bardzo popularna za oceanem.

KS: Ktoś mnie zapytał „ile razy byłam w Ameryce?”. Ja mówię „maaało, czterdzieści dwa”. Rzeczywiście byłam podróżniczką, mimo że nie lubię podróży.

MD: To co Panią w takim razie goniło w ten daleki świat?

KS: Dolar. Moi mężowie mało zarabiali.

MD: Prawie nigdy nie opowiada Pani o swoim życiu prywatnym. Ale w którymś z wywiadów przeczytałem, że przyznaje się Pani „do pięciu wielkich miłości i dwóch małżeństw”. Czy to prawda?

KS: Tak.

MD: Choć, jak Pani powiedziała, życie w parze okazało się nie dla Pani.

KS: Ale też piszę, że musimy kochać facetów, bo wtedy nam kręca się loczki na głowie. **MD:** Agnieszka Osiecka mówiła, że jest Pani pożądaną kandydatką do usidlenia.

KS: Bardzo za mną chłopaki latali, bardzo.

MD: A dziwi się Pani?

KS: Dziwię się, bo im nic z tego nie przyszło [śmiech].

MD: Lubi Pani ludzi, publiczność...

KS: Ja od nich biorę bardzo dużo siły i oni ode mnie biorą siłę. Kiedy widzę ich twarze i uśmiech, to naprawdę jest coś wspianego! Zawsze jak kończę recital, mówię: „kocham Was” i oni mówią „my też Cię kochamy”. Czyli to jest miłość z wzajemnością.

MD: A co jest treścią tych recitali?

KS: Mężczyzna i kobiety. Zaczynam od takiej piosenki: „Chodzą po świecie życiorysy, w tym pośpiechu twarze krzywią, jeden kudłaty, drugi łysy, chodzą po świecie i się dziwią. Podróżni różni śpią w wagonach, koleje losu ich prowadzą, a pociąg mknie po życia torach, dopóki z szyn ich nie wysadzą. A ja tam serce mam gołębie, jak artystka się prowadzi, choć słaba w oczach – mocna w gębie, jakoś w życiu sobie radzę. Upływu czasu ja nie liczę, bo ciągle jestem piękna, młoda, mieszkam w Warszawie na Płacicznej i nic mi ująć, i nic dodać. Byłam na całym bożym świecie, setki wytarłam kulaarów, i w Ameryce i w powiecie. Krystyna S. z Krainy Czarów.”

MD: Cała biografia...

KS: Tak. Ktoś powiedział „aktor to jest istota, która cierpi dla przyjemności drugih”. Ja chcę dla Was cierpieć. Z przyjemnością cierpieć!

MD: Napisała Pani jeszcze dwie książki: „Cacko” oraz „...zgadnij z kim leżę”. Zagadkowy tytuł...

KS: Wtedy leżałam tylko z psem i kotem, moja Ziutą... Przychodziłam do łóżka i mówiłam „Ziuta, do wora”. Miała poszewkę i do niej wchodziła. Bo ja jestem kociara... [śmiech]. A nawet Kociara Roku!

MD: A ja już chciałem powiedzieć o medalu zasługi Zasłużony Kulturze Gloria Artis... Ale wracając do czworonogów, ile ich jest teraz?

KS: Tylko pięć kotów i dwa psy. No i jeszcze domki dla ptaszków, dokarmiacze...

MD: Skąd ma Pani siłę pokonywania wszystkich trudności?

KS: Dowiedziałam się, że moja babcia z Grodna (bo my wszyscy z Grodna, Sienkiewiczów) miała kufer wielki. Haftowała i wkładała do tego kufru dla wnuczki Krysi, Krystyny Walerii. A potem wszyscy rozproszyliśmy się, rozbiegli po świecie. Nie dostałam tego kufru po babci Ludwice, no to sobie pomyślałam: to ja muszę sobie kupić kufer. I mam siedemnaście kufrów!

MD: Los rekompensuje albo może nagradza.

KS: Tak. Kiedy zaczęłam być znana, ludzie przysyłali mi zdjęcia małej Krysi, mojej mamy (była bardzo ładna), taty, brata Rysia. Miał słuch absolutny, mieszkał w Londynie, był matematykiem. Ja ich wszystkich ze sobą mam. ☺

By lepiej poznać artystkę, warto sięgnąć po jej biografię piora Grzegorza Cwietniewicza. Wydawnictwo Marginesy

